



Echa z Konwencji - Kostki Duże

25-26 czerwca 2005 r.

Drodzy Czytelnicy czasopisma „Na Straży”! Po dwóch latach nadziei i oczekiwania, dzięki Nawyzszemu i ofiarności braci i sióstr ze Zboru Pana w Kostkach Dużych, w dniach 25 i 26 czerwca tegoż lata ponownie mieliśmy przyjemność usiąść przy stole Pańskim. Zgromadzeni zostaliśmy przy Pana Jezusowych słowach przewodnich: *„Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go”* - Łuk. 11:28.

Po słowie wstępnym brata przewodniczącego Franciszka Olejarza mieliśmy przywilej wysłuchania wielu ciekawych myśli o wielkości Słowa Bożego, wygłoszonych przez miłego nam brata Zdzisława Kołacza, który za motto swoich rozważań przyjął słowa ap. Pawła: *„Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie”* - Kol. 3:16,17. Słowo Boże to poselstwo przynoszące wiadomości z niebios. To balsam na piersi. Błogosławieni są ci, którzy potrafią otworzyć drzwi swoich serc i swoich domów na nie. Autorem Słowa Bożego jest sam Pan Bóg, celem jego jest zbawienie człowieka, a treścią prawda. By to Słowo mogło w nas mieszkać obficie, należy je kochać i rozmyślać o nim. Można całkowicie zmienić swój charakter, umysł, sposób postępowania, poświęcając regularnie swój czas na czytanie Słowa Bożego. Ono jest w stanie przemawiać po śmierci tych, którzy je stosowali w swoim życiu (Hebr. 11:4). To Słowo to dobry doradca, skuteczny pocieszyciel, nierozłączny i wierny przyjaciel, mądry nauczyciel, niezrównany z nikim i z niczym lekarz dusz. Efezj. 5:18,19: *„...ale bądźcie napelnieni duchem, rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu”*. W jaki sposób psalmy, pieśni duchowne, hymny napelniają nas duchem? One objawiają wielkość Boga w jego dziełach, budzą w nas podziw dla chwały Bożej i wdzięczność dla niego za jego dobrodziejstwa. One pocieszają nas w smutkach, cierpieniach i prześladowaniach, a smutek to płóg Boży, który spulchnia nasze serca. Psalmy i pieśni budzą poczucie naszych win, a jednocześnie są źródłem nadziei i pociechy. Zaiste Słowo Boże to drogowskaz - wskazuje kierunek i drogę, ale nikogo nie zmusza, by nią podążał. Zaprawdę ku zbudowaniu naszemu było to słowo.

Drugim wykładem na temat: *„Abyście jednoż rozumeli”* - Filip. 2:2 usłużył br. Jan Knop ze Zboru w Białogardzie. W czasach, w których żyjemy, bardzo ważną rzeczą jest dążenie do jednomysłności i zrozumienia,

bo to tworzy naszą społeczność w Chrystusie Jezusie. Jest prawie niemożliwe wyrozumienie prawd Bożych poza społecznością, dlatego też po wielokroć pokonujemy setki kilometrów, aby się spotkać z braćmi i siostrami w celu zgłębiania Bożego Słowa. Naszym zadaniem jest zachować jedność ducha w związku pokoju (Efezj. 4:4). W Ciele Chrystusowym nie może być rozdwojenia. Podstawą społeczności jest jedność myśli i zrozumienia, zarówno w kwestii nauk moralnych, jak i doktrynalnych. W wielu ugrupowaniach religijnych znajdziemy cześć i oddawanie chwały Bogu, ale prawd, które tworzą naszą społeczność, niestety tam nie znajdziemy. Łączy nas nauka o pierwszym i wtórym przyjsciu. Zarówno pierwsza, jak i druga obecność ma na celu oświecenie tego, co jest skryte w ciemności i objawienie rad wielu serc. Pan Jezus ponad 2 tysiące lat temu przyszedł na ziemię, aby wydać świadectwo o Panu Bogu. On pokazał, że Bóg jest Bogiem sprawiedliwym, ale i usprawiedliwiającym. Wtedy też Jezus pokazał, że pod Zakonem można żyć. Stał się sługą przymierza obrzezki, aby obietnice poczynione ojcom mogły się spełnić. Jezus musiał się urodzić pod Zakonem dlatego, że w 30. roku Jego życia ktoś musiał potwierdzić doskonałość naszego Pana. Przymierze Zakonu poprzez swojego przedstawiciela Jana Chrzciciela to uczyniło. A Jezus pokazał, że Zakon był potrzebny i że można pod nim żyć. Pan Jezus w rzece Jordan złożył okup i został on tam przez Pana Boga przyjęty. Na podstawie tego (przyjęcia przez Boga) Jezus został spłodzony do boskiej natury. Od tego czasu składa On ofiarę za grzech i jednocześnie rozwija się jako „nowe stworzenie”. Przez te 3,5 roku daje przykład poświęcenia, rezygnując ze swoich praw i przywilejów, nie dochodząc sprawiedliwości, ale przez 33,5 roku żyje jako człowiek szlachetny. Jezus przychodząc po raz pierwszy pokazał prawdę na czasie. Bardzo ważnym elementem zarówno pierwszego, jak i drugiego przyjscia jest czas. Po co nasz Pan wstąpił do nieba? Wstąpił do nieba po to, żeby przedstawić zasługi swojej okupowej śmierci w ręce Boskiej sprawiedliwości, dając tę wartość w depozyt. Jezus uprosił Boga, aby wziął ją z Jego ręki i na tę specjalną część ludzkości, która uwierzyła w Niego, zlał ducha świętego spładzającego. Było więc niezbędne, aby Pan Jezus odszedł z ziemi. Odszedł przygotować nam miejsce, stać się naszym Orędownikiem u Ojca i odebrać nagrodę Jan 14:19 - *„Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda; lecz wy mię oglądacie; bo ja żyję i wy żyć będziecie”*. Wtóra obecność naszego Pana nie będzie przez świat widziana literalnymi oczyma, bo Jezus odszedł do Ojca. Dziś Kościół ogląda Go oczyma wiary, ale kiedy z Nim żyć będziemy, ujrzemy Go takim, jakim jest. Te myśli



stanowią przykład jedności rozumienia w naszej społeczności.

W trzeciej części tego dnia wysłuchaliśmy wykładu br. Leszka Krawczyka: „*Wdzięczność za Boże błogosławieństwo*”. Brat wspominał historię o dziesięciu trędowatych, z których tylko jeden po uzdrowieniu (samaritanin) wrócił się i oddał chwałę Bogu; mówił też o ustawach zakonnych, dotyczących trędowatych (3 Mojż. 13 rozdz.) i ustawach około trędowatego w dzień oczyszczenia jego (3 Mojż. 14:2-9).

W czwartym wykładzie: „*Z bojaźnią i ze drżeniem sprawujemy nasze zbawienie*” – Filip. 2:12,13 br. Tadeusz Żurek z Australii, ze Zboru w Melbourne, pouczał nas, czym jest zbawienie i w jaki sposób powinniśmy je sprawować. Wielkie zbawienie najpierw było głoszone przez Chrystusa Pana, później przez Jego apostołów, aby Bóg zrodził nas przez Słowo Prawdy (Jak. 1:18). Zbawienie jest z łaski i przez wiarę – dar to Boży jest. Wojowanie z własnym ciałem jest trudnym zadaniem w dzisiejszych czasach. Pan Bóg pozwala czasem, abyśmy ponosili porażki w celu poznania siebie – naszych słabości. Jednak walka z samym sobą jest największym i niezbędnym bojem.

Piątym i ostatnim w tym dniu wykładem usłużył br. Walenty Bywalec – „*Odpocznienie ludu Bożego*”. Brat wspominał szeroko, czym był sabat w narodzie izraelskim. Sabat – odpocznienie dla „nowego stworzenia” jest przez wiarę i usprawiedliwienie w Jezusie Chrystusie (Hebr. 4:1-10).

Drugiego dnia – w niedzielę – przewodniczył nam br. Józef Sygnowski, który przywitał nas słowami Psalmu 134, zachęcając wszystkich do wznoszenia się ku świętym w celu wielbienia Boga za wszystkie Jego łaski.

Pierwszym wykładem usłużył br. Eugeniusz Szarkowicz: „*Zwiastuny dobrej wieści*” – Izaj. 52:7. Zanim miał przyjść koniec, to Ewangelia miała być głoszona po całym świecie (Mat. 24:14). Pierwszym zwiastunem tej radosnej wieści był sam Pan Jezus, do czasów Jana Chrzciciela – Zakon i prorocy, a od tego czasu – Królestwo Boże zwiastowane bywa. To od Jezusa objawiła się wszystkim łaska Boża zbawienna. Po Jezusie zwiastunami dobrej, radosnej wieści byli apostołowie i wszyscy, którzy zostali powołani niebiańskim powołaniem. W czasach dzisiejszych w szczególności ci, co wyszli z Babilonu, nosząc naczynia Pańskie.

W drugim wykładzie br. Piotr Krajcer przedstawił nam historię świata w widzeniu proroka Daniela z 7. rozdziału.

W następnej godzinie uczylimy się pobożności poprzez słowa br. Krzysztofa Nawrockiego. Pobożność ma obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego (1 Tym. 4:7,8; Mat. 6:1-8;16-18). Na podstawie tych słów brat wskazał na trzy przejawy zewnętrznej pobożności:

- a) jałmużna
- b) modlitwa
- c) post

Trzy aspekty pobożności wyżej wymienione są sposobami manifestowania naszej więzi z Panem Bogiem. Być może są one wymienione w kolejności uwzględniającej stopień trudności. Jałmużna nie wymaga zbyt dużego zaangażowania uczuciowego. Dzisiaj często przejawia się w akcyjności. Modlitwa natomiast nie może być akcyjna, jest ona przejawem zażyłości z Panem Bogiem. Ten stan bliskości z naszym Stwórcą wymaga stałości i uczuciowego zaangażowania. Post to najtrudniejszy sposób przejawiania naszej pobożności. Post to czynienie czegoś wbrew naszej woli. Pobożność okazywana przez post to praca całego naszego życia, bo to wyrzeczenie się samego siebie, stawianie czoła trudnościom, wybierania decyzji podobających się Panu Bogu.

Czwartym i ostatnim wykładem tej konwencji usłużył br. Stanisław Sroka: „*Z Panem na świętej górze*”. Brat ukazał nam widok chwały przyszłego Królestwa ze świętej góry. Na tzw. „górze przemienienia” Pan Jezus pokazał uczniom swoim i całemu Kościołowi chwałę i majestat Bożego Królestwa. Rozjaśnione oblicze naszego Pana – to Jego chwała i nieśmiertelność. Szaty stały się jako światłość – wskazują na sprawiedliwość. Każdy szczegół życia naszego Pana, Jezusa Chrystusa, był zgodny z zasadami Boskiej sprawiedliwości, dlatego też sprawiedliwie i według prawa powierzone mu zostało Królestwo.

Będąc posileni przez te błogie dwa dni Słowem Pańskim, napełnieni widokami wspaniałego przyszłego Królestwa rozjechaliśmy się do naszych domów z nadzieją, że za 2 lata znów będziemy cieszyć się i karmić Słowem Bożym w Kostkach.

Sygnowski Tomasz
R-
„Straż”